

23 - Godzina Święta - Oto Człowiek

Śpiew: np. 1. Ciebie całą duszą pragnę i z tęsknotą oczekuję,
Jak spękana, zeschła ziemia w czas posuchy wody łąknie.

Ref.: Boże, jesteś moim Bogiem, Ciebie z troską szukam. (2x)

2. W Twej świątyni ujrzeć pragnę Twą potęgę, moc i chwałę,
Bowiem Twoją miłość Panie, Bardziej cenię niżli życie.

3. Póki tylko istnieć będę, Pragnę Ciebie chwalić, Boże.

Dusza moja pełna szczęścia, Będzie śpiewać Ci z radością.

4. Jesteś mym Wspomożycielem, Cień Twych skrzydeł daje radość.
Całym sercem lgnę do Ciebie Twa prawica mnie prowadzi.

OSOBA I: - Panie Jezu, nasz Boże i Panie, wielką łaską jest dla nas możliwość przebywania na modlitwie u Twoich stóp – jak Maria z Betanii. Łaską jest wsłuchiwanie się – jak Jan w rytm Twego Serca, bijącego miłością do każdego z nas. Łaską jest wpatrywanie się w Twoją świętą twarz – jak czyniła to Twoja Matka, Maryja.

Przychodzimy na tę adorację, aby być z Tobą i dla Ciebie. W tej Godzinie Świętej chcemy całym sercem odpowiedzieć na Twoją prośbę o czuwanie przy Twoim udręczonym Sercu. Masz Serce Boga, ale w Twojej piersi bije też Serce człowieka, gdyż jesteś Bogiem i człowiekiem. Jako Bóg masz wszystko, pełnię szczęścia i nie potrzebujesz by ludzie swoimi postawami to szczęście wzmacniali, ale jesteś też człowiekiem i Twoja ludzka natura wyraża się tak samo jak nasza. Doświadczasz pozytywnych wzruszeń, ale też nie obce są Ci: - lęk, cierpienie, poczucie osamotnienia, niezrozumienia i zdrady.

Nie musiałeś poddać się takim doświadczeniom – ale **chciałeś**, dobrowolnie, z miłości do Ojca i do nas.

Pamiętamy Twoją bolesną skargę wyrażoną pod adresem Apostołów: - „Jednej godziny nie mogliście czuwać ze mną?”

Nie jesteśmy od nich lepsi..., ale nauczeni ich doświadczeniem, a przede wszystkim rozumiejący powód Twojej prośby o czuwanie, chcemy tę prośbę wypełnić. My już wiemy co przeszedłeś ze względu na nas, powodowany ogromną miłością..., zatem wiemy jak bardzo powinniśmy być Ci wdzięczni i dlatego podejmujemy tę Twoją prośbę. Niech to będzie nasza odpowiedź na Twoją miłość.

Panie, chcemy być przy Tobie, przy Twoim Sercu, by kontemplować Twoją miłość i odwzajemniać ją, aż do pełnego zjednoczenia z Tobą. Pragniemy wynagradzać Ci za podjęte dla nas cierpienia krwawej męki i za te, których nieustannie doznajesz w Najświętszym Sakramencie i w Twoich cierpiących siostrach i braciach. Chcemy wynagradzać za tych, którzy rzadko myślą o Tobie lub nie myślą wcale, za tych, którzy rzadko czuwają przy Twoim Sercu lub nie czuwają wcale. Łaską jest dla nas możliwość przebywania w Twojej obecności, wsłuchiwanie się w Twoje Serce i wpatrywanie w Twoją twarz.

(krótka chwila ciszy.....)

Śpiew: - O Jezusie w Hostii utajony. Serce moje Cię czuje.

I choć kryją Cię zasłony Ty wiesz, jak Cię miłuję, miłuję / 3x

+ + + + +

OSOBA II: - Jerozolima..., noc..., w domach miasta powoli gasną lampy oliwne, ostatni przechodnie znikają w bramach swoich zabudowań. Ogród Oliwny, śpiący uczniowie, pozorna cisza... . Pozorna? Dlaczego?

Widzisz tam w głębi ogrodu, w oddaleniu człowieka?

- „Oto człowiek”.

Teraz, właśnie teraz ważą się losy świata. Teraz zapada ostateczna decyzja, co do twojego i mojego losu. Dotyczy ona losu tych, którzy byli na świecie przed nami, są na nim aktualnie i będą w przyszłości. Jest o tyle bardziej wyczekiwana, że dotyczy aż losu wiecznego.

- „Oto Człowiek”, leżący na skale, zdruzgotany, zmęczony, przerażenie w oczach się czai. Twarz złana potem pomieszanym z krwią. Palce w bólu i strachu przywarły do skały i ..., ten jęk przerażający - człowieka przygniecionego ciężarem ponad siły.

- „Oto człowiek”.

Uczniowie śpią – mieli swoje powody. Z pewnością już same przygotowania do świątecznej, paschalnej uczyły mogły ich zmęczyć (wiemy ile wysiłku nas kosztuje przyrządzenie uroczystego posiłku dla gromady gości...). Późna pora pewnie także dokonała swego. Chyba jednak najbardziej wpłynęły na to wstrząsające przeżycia podczas Wieczerzy. To, co się tu wydarzyło, zaskoczyło ich całkowicie. Owszem, ostatnio Mistrz coraz częściej mówił o swoim rychłym odejściu. No, ale żeby to miało być już..., tego się nie spodziewali.

Nie! Jest jeszcze tyle do zrobienia....,

Nie byli gotowi na odejście Pana.

Choć jednak sercem wyczuwali, że dzieją się wielkie rzeczy i teraz może rzeczywiście przyjść koniec. Czy Judasz ma z tym „jakiś związek? Dlaczego po słowach Pana: - „Co chcesz czynić, czyn prędeż!„, wybiegł z Wieczernika prosto w ciemną noc. Jaki to wszystko będzie miało finał, co będzie dalej, co będzie z przywracaniem królestwa Izraela, co będzie z nimi.

- Panie, tyle pytań mamy jeszcze do Ciebie. Odpowiesz nam na nie, gdy już będziemy w Ogrodzie, na górze!?

Niestety, Pan już nie odpowie na ich pytania i dylematy. Czynił to przez trzy lata publicznej działalności, gdy był z Nimi. Na górze nawet nie są wszyscy razem, gdyż Jezus zabrał jedynie trzech; Piotra oraz synów Zebedeusza i oddalił się z nimi.

Boże, co się dzieje!?

Jezu, Mistrzu, jak Ty wyglądasz!?

Ty cały drżysz. Ten pot zmieszany ze łzami ciekący po twarzy, ta krew sącząca się na ziemię....,

- „Oto Człowiek”

LEKTOR I: - Ojciec uczynił Go „grzechem”, chociaż w rzeczywistości Jezus nie znał żadnego grzechu. Owszem, jest podobny do ludzi, jest jednym z nas we wszystkim, ale oprócz grzechu.

Decyzją Ojca, ze względu na nas ludzi wziął na siebie wszystkie grzechy świata. Nie cofnął się, ani się nie oparł planowi Ojca, choć dla Niego oznaczało to rzecz najgorszą, niewyobrażalnie złą; - chwilowe odłączenie od Ojca. Wziął nasz zły bagaż na siebie, abyśmy byli wolni od tego ciężaru. Ale konsekwencją tego obarczenia się naszym złym bagażem miała być okrutna śmierć na drzewie krzyża.

Tak dokonuje się odkupienie tych, których grzech poróżnił z Ojcem. Człowiek zgrzeszył, ludzie zgrzeszyli, a Ojciec zwałił na Syna swego, te wszystkie nieprawości świata, te obrzydliwości, na których oczy Boga nie mogą zatrzymać się z miłością. I taki obarczony ludzkim grzechem nie mógł zbliżyć się do Ojca.

Trzeba, abyśmy to dobrze zrozumieli; Jezus jest ukochanym Synem Ojca, zawsze był i jest jedno z Ojcem. Istnieje między nimi doskonała wymiana miłości.

Jednak wtedy, dla człowieka, dla mnie i dla ciebie, który także jesteś umiłowanym dzieckiem Boga, wziął na siebie nasz grzech i jego przerażające konsekwencje. Zrobił to dlatego, aby nikt z ludzi nie był odrzuconym na wieczność całą. Jezus zgodził się na chwilowe odrzucenie od Ojca, na całkowitą samotność bez Niego, aby człowiek nigdy nie doświadczył samotności z dala od Boga. Dla Jezusa ta chwilowa samotność z dala od Ojca była najcięższym cierpieniem w Getsemani. Ona stała się przyczyną trwogi i konania. Nawet perspektywa czekających Go cierpień fizycznych nie była tak dojmująco straszna.

OSOBA III: - Czy Ojciec kategorycznie zażądał tego od Syna?

LEKTOR II: - Jezus całe swoje życie nie pragnął niczego innego, jak pełnić wolę Ojca. Ta wola Ojca była dla Niego ważna jak pokarm, jak chleb codzienny. Dzięki temu Ojciec znalazł w Nim swoje upodobanie.

Ojcu bardzo zależało na tym, aby Syn był Mu posłuszny w tym decydującym momencie gdy ważą się losy zbawienia świata, jednak nie wywierał na Syna presji. Prosił o to - jak zawsze, z ojcowską delikatnością. Dlatego Jezus czuł, że może zwrócić się do Jego ojcowskiego serca z prośbą, by odsunął od Niego kielich męki.

Jezus bał się utracić jedność z Ojcem przez obarczenie się naszymi grzechami..., lękał się także krzyża..., a jednak zdecydowanie wyraża zgodę na oczekiwania Ojca i czyni to w całkowitej wolności: - **„Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę”** J 12,27; „Nie moja Ojcze wola, lecz Twoja niech się stanie”.

OSOBA III: - Jezu, przecież mogłeś postąpić inaczej..., mając przed sobą perspektywę straszliwego cierpienia mogłeś powiedzieć: „Nie Ojcze..., znajdź inny sposób na zbawienie świata!”.

Mogłeś! Ale byłeś wolny..., a prawdziwa wolność nie mówi dobru: - „NIE!”. Prawdziwa wolność, miłością się mierzy i jedynie w zdecydowanym: - „TAK” się wyraża.

Przyjąłeś więc wolę Ojca, a Ojciec przyjął Twoją decyzję.

Dłuższa chwila ciszy

- Panie Jezu, przyjmij nasze podziękowanie za Twoją miłość do Ojca i do nas – Jego dzieci. To ta ogromna miłość sprawiła, że zapomniałeś o sobie, by tylko grzeszny świat oczyścić z brudu i niewolników złego ducha Ojcu przywrócić.

Bedziemy powtarzać: - dziękujemy Tobie Panie...

- za Twoją zgodę na oczekiwania Ojca wyrażoną w słowach: Oto idę, abym spełniał wolę Twoją,

- za to, że stałeś się podobnym do nas ludzi, we wszystkim oprócz grzechu,

- za Twoją Wielkość wyrażoną w służbie aż po śmierć z miłości,

- za czyny miłości, którymi wypełnione było Twoje posłannictwo,

- za to, że nie mając nawet cienia grzechu w sobie, wzięłeś na siebie nasze grzechy, aby nas wyzwolić z niewoli zła,

- za ogrojcowe konanie,

- za krzyż i mękę Twoją,

- za wielkanocne zwycięstwo,

- za Twoją stałą, Eucharystyczną obecność z nami

+ + + + +

OSOBA IV: - Kiedyś w ogrodzie pierwszy człowiek, Adam powiedział Bogu: „Nie” i tak grzech wszedł na świat, a oto dziś nowy człowiek Jezus Chrystus przez swoje „Tak” przywraca człowiekowi wolność i utraconą przez grzech godność, pierwotny blask i piękno. Odnawia i naprawia to, co zostało zepsute przez grzech i zło.

LEKTOR I: - Mówi Pismo: „przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” 1Kor 15, 21-22;

A na innym miejscu jest napisane: - „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” J 12, 23b 24;

My wszyscy uczestniczący w tym czuwaniu z Panem w Ogrodzie Oliwnym stajemy się świadkami obumierania tego ziarna.

+ + + + +

OSOBA IV: - Samotność Syna Bożego w decydującej godzinie walki była przewidziana w planie Ojca...

Przecież najważniejsze sprawy, decyzje na całe życie podejmuje się w samotności i ciszy, przed Bogiem, nie na rynku tego świata.

Dobrze jest, gdy w tle, ze swoją modlitwą czuwa przy nas ktoś szczerze życzliwy, oddany, współczujący. Jednak to z **naszego** czoła popłynie pot walki, to **nasze** rozdarte wnętrze będzie wołało; „Ojcze, nie rozumiem..., lękam się..., siły mnie zawodzą..., ginę..., ratuj..., daj łaskę spełnienia tego, czego oczekujesz”. I ostatecznie decyzję podjąć musimy **sami**.

(krótka chwila ciszy)

Spieszyłeś się Panie do Jerozolimy na te ostatnie w ziemskim życiu Święta, spieszyłeś „godzinę Syna Człowieczego”...

Ostatecznie Jezus Zmartwychwstanie i uwielbi Go Ojciec sadzając na wyżynach niebieskich po swojej prawicy. Jednak zanim to nastąpi, musi stracić życie swoje, aby je zachować, musi oddać życie, aby je na nowo odzyskać.

OSOBA V: - Panie Jezu, Ty „zostałeś wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia” Rz 4, 25; - stało się to z wielkiej miłości jaką płonie ku nam Ojcowskie i Twoje Najświętsze Serce. Tak wierzymy Panie. Przychodzimy do Ciebie, aby Ci za to podziękować i prosić, aby nieustannie strzegła nas miłość Twojego Serca, byśmy nie zmarnowali żadnej łaski na drodze do spotkania z Ojcem twarzą w twarz, do którego zmierza nasze życie.

Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę, pragniemy zachować pokój z Bogiem dzięki Twojej łasce Jezus Chryste.

Teraz nadeszła dla nas godzina powstania ze snu. Teraz zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli..., droga nasza coraz krótsza..., powoli wracamy do Domu..., niech Twój Święty Duch przynagla nas do przygotowania się na spotkanie z Tobą,

Będziemy powtarzać: - w miłości Twego Serca jest nasza nadzieja

- Mobilizuj nas do wybierania między złem i dobrem, między grzechem i świętością. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Chcemy odrzucić uczynki ciemności, a przyoblec się w zbroję światła! (por. Rz 13,12;)

Wszyscy: - w miłości Twego Serca jest nasza nadzieja

- strzeż nas, byśmy żyli przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości (por. Rz 13,13;)

Wszyscy: - w miłości Twego Serca jest nasza nadzieja

- stwórz w nas pragnienie przyobleczenia się w Ciebie, byśmy nie troszczyli się zbyt o ciało, dogadzając żądzom (por. Rz 13,14;)

Wszyscy: - w miłości Twego Serca jest nasza nadzieja

- dodaj nam siły, byśmy oddali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz naszej rozumnej służby Bożej (por. Rz 12,1;)

Wszyscy: - w miłości Twego Serca jest nasza nadzieja

- wspomagaj nas, byśmy nie brali wzoru z tego świata, lecz przemieniali się przez odnawianie umysłu, abyśmy umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe (por. Rz 12,2;)

Wszyscy: - w miłości Twego Serca jest nasza nadzieja

- niech nikt z nas nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sądzi o sobie trzeźwo - według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył (por. Rz 12,3;)

Wszyscy: - w miłości Twego Serca jest nasza nadzieja

- niech trwa w nas przekonanie o tym, że nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana (por. Rz 14, 7-8;)

Wszyscy: - w miłości Twego Serca jest nasza nadzieja

Dłuższa chwila ciszy

(Następnie wszyscy – najlepiej z podziałem na chóry odmówią tekst Flp 2, 6 – 11; Jeśli nie ma takiej możliwości, to mogą dwie osoby na zmianę recytować)

On, istniejąc w postaci Bożej,
nie skorzystał ze sposobności,
aby na równi być z Bogiem,
lecz ogołocił samego siebie,
przyjawszy postać sługi
stawszy się podobnym do ludzi.
A w zewnętrznym przejawie, uznany za
człowieka, uniżył samego siebie,
stawszy się posłusznym aż do śmierci -
i to śmierci krzyżowej.

Dlatego też Bóg Go nad wszystko
wywyższył i darował Mu imię
ponad wszelkie imię,

aby na imię Jezusa
zgięło się każde kolano
istot niebieskich i ziemskich i
podziemnych.

I aby wszelki język wyznał,
że Jezus Chrystus jest PANEM-
ku chwale Boga

Ojca

Chwała Ojcu i Synowi
i Duchowi Świętemu,

jak była na początku, teraz i zawsze
i na wieki wieków, Amen

OSOBA VI: - Panie Jezu, pragnieniem mojej duszy jest być obok Ciebie, być przy Tobie i z Tobą, szukać nieustannie Twojego oblicza, czuwać – właśnie w takiej chwili, gdy walka najtrudniejsza, być przy Tobie, spełnić życzenie Twojego Serca, bezinteresownie, dla Ciebie. Choć rzeczywiście w świadomej obecności przy Twoim Sercu zawsze jest ukryta łaska dla nas. A przecież w życiu chodzi właśnie o to, by spotkać się z łaską.

Panie, ilekroć dosięgnie mnie jakiegokolwiek cierpienie, gdy ból łąą przesłoni oczy, proszę, daj mi łaskę pozostania w najgłębszej zażyłości z Ojcem, tak jak Ty pozostałeś. Daj mi w zaufaniu wierzyć, że tylko Jego Miłość leczy każdą ranę i ból raniących cierni w radość zamienia. Daj mi pogodną zgodę na cały Jego plan.

+ + + + +

Zapytam serca:

- czy w trudnych doświadczeniach, które paraliżują, przerażają, sprawiają poczucie osamotnienia, mam w sobie przekonanie, że Chrystus jest przy mnie i we mnie, że przytula mnie do Serca, trzyma za rękę aby dodać mi odwagi?
- czy w czasie walki z samym sobą, z własną wolą, ze słabością, pokusą, zwracam się do Tego, który najcięższą walkę stoczył, wygrał ją i ma moc wygrywać ją także w moim życiu?
- czy moje cierpienie którego doświadczam przechodzi w modlitwę, a może pozostaje tylko egoistycznym lamentem zranionego „ja”?

Odpowiem mojemu Bogu:

- każdego dnia wczytam się we fragment Pisma Świętego, aby odkryć w nim ogrom miłości Bożego Serca..., wczytam się w słowo Boże, aby ono leczyło moje chore serce.

Dłuższa chwila ciszy

+ + + + +

Chwalę Cię, Panie, całym sercem,
opowiadam wszystkie cudowne Twe dzieła.
Cieszę się i raduję Tobą,
psalm śpiewam na cześć Twego imienia, o Najwyższy.
Dziękuję za łaskę przebywania tego wieczora przy Twoim Sercu, za łaskę
wpatrywania się w Twoje – dla nas umęczone Oblicze
Rzeczywiście łaską jest przebywać blisko Boga i pozwalać, by mógł
przemieniać nas w siebie samego. Amen

Śpiew: np. 1. Być bliżej Ciebie chcę, o
Boże mój,
Z Tobą przez życie lżej nieść krzyża znój.
Ty w sercu moim trwasz,
Z miłością Stwórcy ziem
Tulisz w ojcowski płaszcz, chroniąc mnie
w nim.

2. Być bliżej Ciebie chcę na każdy dzień,
za Tobą życiem swym iść jako cień.
Daj tylko, Boże dusz,
obecność Twoją czuć,
myśl moją pośród burz na Ciebie zwróć.
3. Choć jak wędrowiec sam idę przez noc,
w Tobie niech siłę mam i w Tobie moc,

gdy czuwam i wśród snu,
czy słońce jest, czy mrok
niechaj mnie strzeże Twój, o Panie, wzrok.

4. Być bliżej Ciebie chcę i w śmierci czas,
gdy mnie już będzie krył grobowy głąz.
być bliżej Ciebie chcę
to me pragnienie czuj,
bom ja jest dziecię Twe, Tyś Ojciec mój.

5. Promieniem słońca Bóg, odbłaskiem
zórz.

Po nocy krętych dróg i strasznych snów.
Przyjm Panie wdzięczny śpiew, za Twoje
Ciało, Krew,
Być bliżej Ciebie chcę, o Boże mój.

s.Helena Łukasik

Korczyna, dn. 27 lipca 2022r.